Cena numeru pojedyńczego 20 gr.
Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

Nakład 15.000 egzemplarzy.

NASZA POCZTA

ORGAN ZWIĄZKU NIŻSZYCH PRACOWNIKÓW POCZT, TELEGRAFÓW I TELEFONÓW RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ.

„NASZA POCZTA" pojawia się z początkiem każdego miesiąca.
Konto P. K. O. 16.176.
Zarząd Główny: Warszawa, Aleja 3 Maja 11.
Tel. 122-16. Konto Zarz. Główn. 13.333.

W JEDNOŚCI SIŁA

CENA OGŁOSZEŃ:
Za 1 wiersz m/m przed tekstem . gr. 50
„ „ „ w tekście . „ 45
„ „ „ za tekstem . „ 40
Drobne 15 gr. za wyraz.

Rok 5. Warszawa, 1-go Listopada 1929 roku. Nr. 11.

DODATEK MIESZKANIOWY ZA ROK 1928.

Pracownicy państwowi oddawna domagają się wypłaty dodatku mieszkaniowego za rok 1928. W sprawie tej organizacje zawodowe pracowników państwowych wysłały cały szereg memorjałów do Rządu i Sejmu, cały szereg delegacji osobiście przedstawiało miarodajnym czynnikom ten postulat ogółu pracowników państwowych. Na audjencji udzielonej przedstawicielom pracowników państwowych w dniu 26-ym czerwca r. b., Pan Prezes Rady Ministrów uznał ten postulat za słuszny i obiecał zrealizowanie go w najbliższym czasie. To też ogół pracowników państwowych spodziewa się że jeszcze w roku bieżącym otrzyma dodatek mieszkaniowy za rok 1928.

Niemożemy niezwrócić uwagi na to, że sprawa ta jest bardzo pilna wobec krytycznej sytuacji materjalnej, w jakiej znajdują się pracownicy państwowi, szczególnie w chwili obecnej, gdy zbliża się zima, a pracownicy niemają środków na niezbędne zakupy zimowe.

W tych warunkach szybka wypłata dodatku mieszkaniowego za rok 1928, byłaby jedynym ratunkiem w ciężkiej sytuacji dla większości pracowników państwowych.

Gdyby jednorazowa wypłata należności z tego tytułu nastręczała trudności, ostatecznie możnaby ją uskutecznić w kilku ratach, byle tylko pierwsza rata wypłacona była jaknajrychlej, wtedy kiedy ona jest pracownikom jaknajbardziej potrzebna na zakupy zimowe.

Pracownicy samorządowi i prywatni naogół lepiej sytuowani, otrzymują specjalne dodatki na zakupy zimowe, pozatem pracownicy wielu instytucji otrzymują świąteczne pensje. Pracownicy państwowi najgorzej wynagradzani, świadczeń tych nie otrzymują, a więc w tych warunkach z całą jaskrawością ujawnia się konieczność przyjścia im z pomocą w formie wypłaty zaległego dodatku mieszkaniowego. Sprawa jest tak pilna, tak nagląca, iż przeświadczeni jesteśmy, że czynniki miarodajne niebędą nadal zwlekać ze zrealizowaniem jej, by przynieść ulgę w ciężkiej doli pracowników państwowych.

Nie używaj alkoholu, który niszczy twój organizm, rujnuje rodzinę, spokój domowy i szkodzi w służbie!

Federacja Pocztowców!

W poprzednim numerze podaliśmy w jaki sposób ma nastąpić zjednoczenie pocztowców, a dziś możemy się z kolegami podzielić już tą radosną wiadomością, że dzieło to już się rozpoczęło. W najbliższym czasie Zarząd Główny Związku Niższych Pracowników P., T. i T. i Zarząd Naczelny Związku Urzędników, na plenarnych posiedzeniach opracują regulamin dla Federacji, tak że jeszcze w tym roku będzie to uskutecznione. Przeszkód żadnych nie będzie, gdyż sprawy te są uzgodnione. Nasz statut jak i organizacja pozostają nienaruszalne.

Obecnie wre praca federacyjna. W Poznaniu utworzył się już Związek Urzędniczy, do którego przystąpili urzędnicy, a niżsi—do Związku Niższych. Zarządy Okręgowe obu Związków podjęły już wspólną pracę organizacyjną, a w najbliższym czasie nastąpi to w Warszawie, gdzie poważna część urzędników wyraziła już na to swoją zgodę. Następnie przyjdą inne Okręgi i mamy to przekonanie, że niżsi pracownicy i urzędnicy, którzy należą jeszcze do ogólnego Związku, zrozumieją konieczność stworzenia Federacji, dzięki której skończą się niepotrzebne tarcia, a majątek Związku ogólnego uchroni się od całkowitego stopnienia.

Przywódcom Związku Ogólnego nie podoba się to, bo chodzi im o to, że w przyszłości będą mieli zamkniętą drogę do karjery, awansów i stanowisk. Wobec tego na całe gardło krzyczą i obrzucają nas rozmaitemi wyzwiskami i przezwiskami, lecz nam to wcale nieprzeszkadza, przeciwnie nawet pomaga. Oni sami robią nam reklamę pomiędzy ich własnemi członkami, przez co dopomagają nam do szybszego zorganizowania Federacji. Gdzie nie dotrze nasza prasa, tam dotrze ich własna i rozniesie tą radosną wieść, że już Federacja istnieje. O powstaniu przed kilku laty Związku Niższych Pracowników P., T. i T. w Bydgoszczy pierwsi rozgłosili w swojej prasie po całej Polsce przywódcy Związku Ogólnego, co miało ten skutek, że zanim Zarząd Główny Związku Niższych Pracowników zdołał wysłać pierwsze odezwy już się wielka ilość kolegów z różnych miejscowości zgłosiła z prośbą o przysłanie delegata.

To też mamy nadzieję, że i obecnie ich pisania nam dopomogą, za co Zarządowi Głównemu Związku Ogólnego, a w szczególności p. Stangreciakowi bardzo dziękujemy. Nie możemy też pominąć p. Sasa z Poznania, prezesa Zarządu Okręgowego Ogólnego Związku, który swoim reklamowaniem „Pocztowca Wielkopolskiego", a w szczególności zachowaniem się na zebraniu wraz z p. Koperskim i Laskowskim tak skutecznie nam pomaga.

Nie wiemy, czy też p. urzędnicy z Małopolski będą p. Sasowi płacić po 2.50 zł. za to, że ich nazwał galicjanami i krzyczał „precz z niemi".

Zarząd Główny poleca wszystkim Zarządom Okręgowym i Kołom tworzenie Federacji na podstawie artykułu w „Naszej Poczcie" Nr. 10. Tam, gdzie się potworzą Koła, należy o tem donieść Zarządowi Głównemu, celem wysłania delegata.

Niech żyje Federacja!

List z Poznania.

Powszechna Wystawa Krajowa w Poznaniu przeszła do historji, a niżsi funkcjonarjusze, wyznaczeni do pełnienia służby na terenie Wystawy, wrócili do swych poprzednich urzędów, nie zawsze jednak otrzymując funkcje, przed przydzieleniem na Wystawę wykonywane.

Na czas trwania P. W. K. wstrzymano urlopy, wskutek czego wielu kolegów dotąd urlopu wypoczynkowego nie miało i niewiadomo kiedy to nastąpi. Powrót z urlopu nie zawsze daje gwarancję, że się swoją funkcję przedwakacyjną z powrotem otrzyma.

Nie miałbym nic przeciwko temu, gdyby według z góry ustalonego planu, istniał obowiązek stopniowego zaznajamiania się niższych pracowników z wszelkiemi czynnościami w zakres poszczególnych działów służby pocztowej wzgl. telegraficznej wchodzących. Począwszy od pracy łatwej i stopniowo przechodząc do wykonywania prac trudniejszych winien niższy funkcjonarjusz po przejściu specjalnego kursu otrzymać awans na urzędnika, by po wysłużeniu swej pańszczyzny nie potrzebował gonić na starość za ubocznemi dochodami, co dzisiaj niestety wśród emerytów się dzieje. Dla nas byłoby to chlubą i dumą, że państwo posiada urzędników, którzy nie teoretycznie, lecz przez długoletnią praktykę dadzą gwarancję sumienności wykonania wszelkich w zakres służby pocztowo - telegraficznej wchodzących czynności. Dzięki temu wytworzyłby się stanowczo lepszy stosunek urzędnika do funkcjonarjusza, aniżeli

obecnie panujący. Że zaś w szeregach naszych mamy kolegów zdolnych, nie ulega żadnej wątpliwości.

Większą uwagę powinno się jednak zwracać na nowo przyjmowane siły, niejednokrotnie niedorosłe do służby państwowej. Znam wypadek, że nowa siła, wprost z więzienia zwolniona, gdzie odsiadywała długą karę, została do służby pocztowej przyjęta, gdzie pracowała, a raczej żerowała na litości tej części obywatelstwa, która współczuje naszemu losowi. Petent winien być przed przyjęciem do pracy poddany ścisłemu badaniu lekarskiemu, a nie dopiero po roku lub jeszcze później, kiedy już w międzyczasie zapadł w chorobę sercową lub płucną, na co osoby fizycznie słabe przy ciężkiej pracy listonosza miejskiego prędzej czy później zapaść muszą. Można sobie wyobrazić rozpacz takiego pracownika, skoro orzeczenie lekarskie przekreśla mu plan całego życia. Reasumując obie strony, t. j. moralną i zdrowotną, nie powinna władza przyjmować ludzi do pracy z ulicy, skoro niema tej pewności, że zdrowie i moralność protegują jego prośbę o przyjęcie do służby pocztowej.

Mówią, że Poznań celuje w porządku i słusznie, lecz nie wszędzie gmachy publiczne, w tej liczbie i urzędy pocztowe, a w nich ubikacje, ba nawet klatki schodowe są zaopatrzone w spluwaczki i gęsto wiszące ostrzeżenia o spluwaniu na posadzkę mają zapobiedz rozszerzaniu się chorób zakaźnych, a przedewszystkiem gruźlicy. Tymczasem nasi listonosze muszą osobiście do tych zakaźnie chorych, leżących w szpitalu miejskiem do łóżek docierać, recepisy chorym do podpisania przedkładać, kasować dopłatę, wypłacać pieniądze, udzielać informacyj etc. Na nic zdadzą się spluwaczki, skoro dostęp listonosza do chorego nie będzie urzędowo zakazany. Nikt nie zaprzeczy temu, że właśnie listonosz, za chwilę obcujący ze zdrowemi ludźmi, może być pośrednim rozszerzycielem zarazków chorobotwórczych. Nie moje zadanie opisywać wrażenia, jakie ci śmiertelnie chorzy na listonoszu wywierają, a dodam, że słowa moje są cieniem rzeczywistości.

Specjalne okólniki i konferencje zmierzają do utrzymania czystości w urzędach, lecz o braku koszy do odpadków i papieru, które to rzeczy gdzieindziej lokować trzeba, nie wspomina się. Owszem, istnieją niby specjalne kosze na cel ten wyznaczone, lecz kosze te po wypróżnieniu służą następnie do przetransportowywania przesyłek. Kosz przeznaczony do papieru w sali, gdzie pracuje 60 osób, odbywa wędrówkę po urzędzie i na salę zawita raz, dwa razy w tygodniu, jak na wypoczynek.

Długotrwałe wysiłki nasze, zmierzające do pomniejszenia rejonów doręczeń zostały w końcu uwieńczone dobrym rezultatem. Zasługę tę różni sobie anektują, jednak publiczną tajemnicą jest to, że sami ten sukces wywalczyliśmy. Aczkolwiek idealna równość w wielkości rejonów jest wykluczona, to jednak sam podział jest wadliwy. Nie mam bynajmniej zamiaru z tego powodu wytaczać zarzutów przeciw decyzji władzy, która dowiodła, że współpracy naszej nie odrzuca, lecz nie mogę się powstrzymać od uwagi, że np. kilka numerów przy handlowej ulicy odległych od faktycznego rejonu o 500 mtr. ma być załatwione „po drodze" na rejon.

Taki podział rejonu, składającego się z 2-ch części, znacznie od siebie odległych, inicjatorom i realizatorom jego chluby nie przynosi. Reszta rejonów, których wielkość ustalono „na oko", winna uledz w najbliższym czasie rewizji.

Napozór wydawałoby się, że zmiana ta zniosła raz na zawsze pracę nadgodzinową, tymczasem widmo nadgodzin pokutuje dalej, w czem prym wodzą listowi pieniężni, pracujący na dobę nieraz 15 godzin bez przerwy. „Praca ludzi wzbogaca", jak mówi przysłowie, lecz pocztowców krzywdzi, bo dotąd za nadgodziny nie wynagradza ich się, mimo przyrzeczeń rządu, do którego niejeden memorjał już skierowano. Co zresztą mówić o materjalnem wynagrodzeniu, kiedy pp. urzędnicy na uwagę pracowników o braku wypoczynku z ironją i lekceważeniem nakłaniają do kontynuowania dalszej pracy, nie szczędząc nieraz pogróżek.

Przysłuchując się nieraz takiej wymianie zdań, widzi się, jak mniej litościwi urzędnicy, podżegani przez jeszcze gorszych, polują poprostu na niebacznie w zdenerwowaniu i rozgoryczeniu wypowiedziane słowo przez niższego pracownika, aby tylko z tego zrobić protokularny użytek, poczem nakłania się go do przeproszenia i z wielkopańskim gestem dopiero wówczas p. urzędnik czyni to, co odrazu mógł na wstępie uczynić. Takich „bohaterów" nie brak nigdzie, a nawet niejeden praktykancik sili się, by swego przełożonego w takich wypadkach przewyższyć.

Wypadki takie zachodziły podczas wywoływania adresów nieznanych listów, kiedy listonosz, opierając się odrywaniu go od swej czynności w przygotowywaniu się do chodu na rejon, musiał nazwiska adresatów pełnym głosem wywoływać. Obecnie funkcję tę wykonuje niższy pracownik, pełniący służbę wewnętrzną, chociaż zdarza się bardzo często, że i listonosze wywoływanie uskuteczniać muszą, mając za opiekunów jednego, a nawet i więcej urzędników. Gdybym był posiadaczem aparatu fotograficznego, przesłał bym „Naszej Poczcie" następujące zdjęcie: dwuch pp. urzędników, asystujących listonoszowi przy wywoływaniu z rękoma w tył założonemi, normują głos wywołującego, jak dyrygenci chóru. Panom tym bynajmniej pozycji tej nie zazdroszczę, lecz proponuję im nastawić swój głos na górną skalę i czynności te przyjąć na siebie, jak to było przed kilku laty. Nie można bowiem od każdego niższego funkcjonarjusza wymagać, by płynnie i bezbłędnie hieroglify adresowe czytał. Skutki zaś tego ponoszą listowi sami, bowiem ich koledzy bezwiednie przez niedokładne odczytanie powodują zbędne spisywanie protokułów i przykrych kar, jakie są następstwem tych błędów, wskutek niezgłaszania się listonoszy po listy, których odbiorcy w danych rejonach zamieszkują.

Jeżeli już mowa o piśmie niekaligraficznem, to co dopiero mówić o adresach francuskich, angielskich czy rosyjskich. Kompletne zniekształcenie adresu przy wywoływaniu przez niższego funkcjonarjusza powoduje pomoc dozorującego urzędnika, częstokroć szukającego tłumacza wśród słuchaczy, co się zazwyczaj udaje. Informacja taka daje w gruncie rzeczy powód do niepotrzebnych żartów, jakie się później po cichu za plecami urzędnika sypią. Po wywołaniu adresów listów niedoręczalnych rozpoczyna

się generalny atak na przepisownię listów poleconych która w oka mgnieniu jest otoczona żywym wałem wzajem się popychających i pokrzykujących. Oblężonych w niej 3-ch niższych funkcjonarjuszy nie jest w stanie w ciągu kilkunastu minut wszystkich listonoszy obsłużyć, lecz nikt z panów urzędników, stojących opodal i wymyślających o braku wychowania, nie kwapi się, by przyjść oblężonym z sukursem, a tem samem zlikwidować powstały natłok. Byłoby bardzo chwalebną rzeczą, gdyby urzędnik, wywołujący adresy listów nieznanych po ukończeniu tej czynności dopomógł wydawać listy polecone. Tak było dawniej i urzędnik po ukończeniu pracy miał to moralne zadowolenie, że dzięki jego pomocy w pracy ogólnej panował ład i szybkość.

Wyruszanie na rejony nie odbywa się o ściśle ustalonym czasie, a nawet to podkreślić należy, że różnica wynosi od 15 do 60 minut, co obywatela, czekającego zimą na ulicy na pilny list, może o chorobę przyprawić. O tą punktualność nikt się nie troszczy, ale docinki publiczności padają oczywiście tylko na listowego. Ranna służba rozpoczynała się dotychczas o godzinie 7-ej, w ostatnim jednak czasie rozpoczyna się o godzinie 6.45, lecz 15 minut wcześniej się nie kończy, gdyż godzina wyruszania na rejon pozostała bez zmiany. Możeby Szan. Zarząd Główny dał konkretne wyjaśnienie, kto jest kompetentny w ustalaniu czasu pracy? Ministerstwo Poczt i Telegrafów, Dyrekcja, czy wydział urzędu?

Zbliżająca się zima wkłada nam na barki poważne troski materjalne, gdyż są nieuchronne wydatki na odzież, opał i t. p., a nawet w walce z ciemnością trzeba się uzbroić w lampki kieszonkowe, służące wyłącznie dla celów służbowych. Na pokrycie tego wydatku winna się zdobyć władza dyrekcyjna, by listonoszom doręczanie korespondencji wieczornej w zaułkach i na przedmieściach ułatwić. Pokładane w naszych wybrańcach do Sejmu nadzieje zawiodły. 4 b. m. spotkałem kol. T., mającego chorą dziatwę, jak z głową zwieszoną szedł z koszykiem w ręku prosić kupca, by mu potrzebny codzień towar do 1-go następnego miesiąca kredytował. Z uznaniem i wdzięcznością podkreślić muszę z tego miejsca stanowisko Szanownej Dyrekcji naszej, że od pewnego czasu udziela sprawiedliwie według kolejności wszystkim pracownikom bezzwrotnych zapomóg, wychodząc słusznie z tego założenia, że wszyscy cierpimy niedostatek i niejednokrotnie nędzę.

Szereg niższych funkcjonarjuszy, nie mogąc się zdobyć na wysoki wydatek kupna mieszkania żyje, a raczej wegetuje w fatalnych warunkach mieszkaniowych. Kol. T., mieszkający nad rzeką, z chwilą podniesienia się poziomu Warty, jest narażony na zalanie mieszkania. Żyje on w obawie zawalenia się mieszkania, chata bowiem wrasta w ziemię. Nie sposób wymienić tych wszystkich faktów, gdyż słowa dadzą tylko słaby obraz faktycznego stanu rzeczy, a następnie faktów tych na opisanie jest za wiele. Szereg kolegów koleją, autobusami i t. p. środkami lokomocji, nieraz kilkanaście kilometrów zdążać musi do pracy, a prawie większa ich część spędza przerwę obiadową na ławkach lub w halu dworcowym i t. p.

Zachodzi paląca potrzeba założenia ogniska dla tych, którym przerwa krótkotrwała w służbie uniemożliwia udanie się na wypoczynek do odległego mieszkania, gdyż pobyt w kawiarni lub restauracji jest dla nas niemożliwy. Nie brak i takich kolegów, którzy choć żonaci, żadnego mieszkania nie posiadają, żyjąc wskutek tego w przymusowej seperacji. Niskie pobory, a wysoka cena mieszkań, skreśla raz na zawsze horoskopy na zdobycie własnego mieszkania przez tych kolegów.

Posądzanie chorych kolegów o próżniactwo i lenistwo, to często słyszane słowa na tutejszym gruncie, mogą tylko powstać u ludzi, którym obca jest sytuacja mieszkaniowa i warunki bytowania naszych kolegów. O spółkach budowlanych marzyć nie możemy, bo częstokroć i chleba brakuje.

W mocy rządu leży naprawa naszych bolączek, od niego oczekujemy pomocy i zrozumienia naszego położenia. A Wy, wybrańcy ludu, co uczyniliście dla nas? Oczekujemy na arenie sejmowej waszej odpowiedzi!

N.

Kij w mrowisko.

Powstanie Federacji Związków Pocztowców, składającej się ze Związku Niższych Pracowników Poczt, Telegrafów i Telefonów i Związku Urzędników doprowadza do obłędu przywódców Ogólnego Związku, którzy miotają się nieprzytomnie, złorzeczą i rzucają przekleństwa na prawo i na lewo, tak jakby im kto wsadził kij w mrowisko. Nie dziwimy się, gdyż powstanie Federacji jest początkiem definitywnego likwidowania wpływów przywódców Związku Ogólnego, co oni dobrze rozumieją. Coraz bardziej powszechne zrozumienie wśród pocztowców konieczności istnienia dwuch sfederowanych związków: niższych pracowników i urzędników, bezwątpienia musi doprowadzić do tego, że Związek Ogólny, jako twór nienormalny, który nikogo nie jest w stanie zadowolnić, przestanie istnieć, a jego przywódcy, którzy zawsze przedewszystkiem mają na widoku własną karjerę przestaną wogóle odgrywać jakąkolwiek rolę w ruchu zawodowym pocztowców.

Nie dziwcie się więc koledzy ich zdenerwowaniu, które graniczy z obłędem, czemu wyraz dają w dwuch swoich pisemkach „Poczcie" i „Pocztowcu Wielkopolskim". Tego ostatniego pisemka ostatni numer cały poświęcili „Federacji", która powstała już w Poznaniu. Czego tam niema!

Po jedenastu latach Niepodległości Państwa Polskiego, gdy przycichły już dawniejsze spory i waśnie dzielnicowe, znajdują się niepoczytalni ludzie,

którzy usiłują znów wzniecić nienawiści dzielnicowe, krzycząc w Poznaniu: „precz z Małopolską!", „precz z galicjakami!" Każdy może się o tem przekonać, gdy przeczyta ostatni numer „Pocztowca Wielkopolskiego". Tak postępują ludzie, którzy mają pretensję do reprezentowania pocztowców polskich!

W „Poczcie" piszą, że Związek Urzędników w Krakowie liczy 200 członków, a w „Pocztowcu Wielkopolskim" piszą, że ma 120 członków. Który z nich mówi prawdę, a który kłamie? Nie wstydźcie się panowie, przyznajcie się, którzy z was blagują?

Rekord w bladze pobił p. Sas, prezes Okręgowy Związku Ogólnego w Poznaniu, który dziś jest urzędnikiem VII st. sł. i zapomniał już, jak kiedyś wózki pocztowe ciągnął. Z zapałem godnym lepszej sprawy na kilku stronach „Wielkopolskiego Pocztowca" stara się pognębić kilku pracowników Dyrekcji Poznańskiej, którzy mieli z władzami zatarg i zostali pokrzywdzeni. Ładni „obrońcy" pocztowców są ci przywódcy Ogólnego Związku!

Jak pracownik ma zatarg z władzami i zostanie pokrzywdzony, to oni zamiast go bronić, co jest ich obowiązkiem, starają się go jeszcze bardziej pognębić. Ogół pocztowców powinien to sobie dobrze zapamiętać. Ci panowie posuwają się tak daleko, że wprost piszą „bajką naiwną jest opowiadanie o pokrzywdzeniach". Według nich na poczcie niema żadnych pokrzywdzeń pracowników. Jeśli tak jest, to poco przywódcy Ogólnego Związku przez tyle lat mydlą oczy ogółowi, po co ściągają składki, po co opowiadają, że oni są „obrońcami" pocztowców. Jeśli niema pokrzywdzeń, to niepotrzebni są ci szczególni „obrońcy".

W swoim czasie pisaliśmy w „Naszej Poczcie" o pokrzywdzeniu kilku urzędników Dyrekcji Poznańskiej: Janowskiego, Kapitańczyka i Fojudzkiego. Po sprostowaniu Dyrekcji w tej sprawie, zamieściliśmy swoje uwagi, podkreślając, iż ostateczne wyrokowanie w tej sprawie jest przedwczesne ze względu na toczące się, a nieukończone sprawy sądowe. Dyrekcja na to nic nie odpowiedziała, aż oto teraz wyskakuje jak Filip z konopi, przez nikogo nie proszony, p. Sas. On jest uniwersalny, on już naprzód feruje wyroki jeszcze przed orzeczeniem sądowem. Pokrzywdzeni urzędnicy w swoim czasie zwracali się do niego o pomoc, ale on im jej odmówił, na co posiadamy dowody w postaci listów Zarządu Głównego Ogólnego Związku.

Dzisiaj, kiedy urzędnicy ci, przekonawszy się na własnej skórze, co jest wart Związek Ogólny i jego przywódcy — przystępują do Związku Urzędników — p. Sas i jego godni kompani obrzucają tych ludzi błotem. Takie to są metody postępowania menerów Ogólnego Związku! Denuncjowanie pracowników przed władzami i wzniecanie waśni dzielnicowych — oto plon pracy tych panów!

Panom z „Poczty" nie podobają się nasze „wędrówki po urzędach pocztowych", bo piętnujemy w nich postępowanie ich członków w stosunku do niższych pracowników. Wyczyniają przytem różne błazeństwa, polegające na przekręcaniu treści naszych artykułów.

Panowie ci widocznie uważają, że jak podwładny funduje w knajpie przełożonemu za uzyskanie awansu, to jest najodpowiedniejsza forma demokratycznego współżycia urzędnika i niższego pracownika, a jak naczelnik w urzędzie łży niższego pracownika — to też uważają, że jest w porządku.

Wszyscy dobrze wiedzą, że uczciwi i pokrzywdzeni pracownicy nie mają co szukać obrony w Związku Ogólnym, a gorliwą obronę znajdą zawsze różni kombinatorzy, skoligaceni z rządzącą związkiem kliką. Faktu tego nie odwrócą żadne błazeństwa. Sprawa zaliczki pocztyljona P. jest ciemna, a palce w niej maczali przywódcy Ogólnego Związku, niechaj więc lepiej nie ciągną nas za język.

———o———

Coś nie coś o czapkach.

Wszystkim kolegom, którzy zdali egzamin zawodowy i którzy przygotowują się do niego wiadomem jest, że w podręczniku wydanym przez p. Pisza, asesora Dyr. Poczt i Telegr w Lublinie, zatwierdzonym przez Ministerstwo Poczt i Telegr. w rozdziale V p. t. Umundurowanie niższych funkcjonarjuszów i należytości uboczne w służbie pocztowej na stronicy 57 pod l. a) „Czapka" jest powiedziane co następuje: „czapka rogatywka o rogach lekko zaokrąglonych, ułożonych w kwadrat tak, że jeden róg przypada nad czołem i rogi w górę podniesione tak, że tylko nieznacznie wystają poza obwód czapki i róg przedni jest usztywniony dla umieszczenia godła Państwowego. **Daszek czarny skórzany lakierowany** odstający od czoła z **paskiem skórzanym** lakierowanym, przypiętym po obu bokach czapki za pomocą guzików i t. d.

Tak winno być i nie ulega żadnej wątpliwości, że tak ma być, ponieważ powyższy podręcznik jest zatwierdzony przez najwyższą instancję, t. j. przez Ministerstwo Poczt i Telegrafów, a w rzeczywistości jest inaczej. Zamiast skórzanych daszków i pasków otrzymujemy tekturowe z wierzchu pokryte ceratą. Po deszczu spuchnie to jak „pęcherz" i trzeba go zastąpić innym daszkiem, co powoduje niepotrzebne wydatki niższego pracownika. Wobec powyższego upraszamy miarodajne czynniki, aby w powyższe sprawy wniknęły.

———o———

Zważaj przy poborach na listę płacy, czy Ci rachuba potrąca składki związkowe!

Sprostowania.

W poprzednim numerze „Naszej Poczty" z dnia 1-go października zamieściliśmy komunikat Zarządu Głównego Związku Niższych Pracowników Poczt, Telegrafów i Telefonów, w którym Zarząd Główny ostrzega wszystkich członków przed różnego rodzaju agitatorami ze Związku ogólnego, którzy usiłują rozbić jedność i solidarność niższych pracowników zorganizowanych w Związku Niższych Pracowników Poczt, Telegr. i Telef. za pomocą rozgłaszania fałszywych wiadomości.

Jako jeden z takich agitatorów, wymieniony jest w tym komunikacie niejaki Świątek z Krakowa, o którym komunikat mówi, że „nie jest on żadnym delegatem niższych pracowników ani też naszym członkiem".

Treścią tego komunikatu Świątek widocznie uczuł się dotkniętym, gdyż nadesłał nam sprostowanie.

Poniżej zamieszczamy rzeczową część tego sprostowania. Wywodów nierzeczowych, na jakie pozwolił sobie Świątek w tym sprostowaniu nie podajemy, gdyż w myśl obowiązujących przepisów prasowych nie jesteśmy obowiązani do drukowania ich i wogóle nie powinny one się znajdować w sprostowaniu, które powinno ograniczać się do podania faktów.

Kraków, dnia 12.X 1929 r.

Do
P. T. Czasopisma „Nasza Poczta"
w WARSZAWIE
Aleja 3 Maja L. 11.

Na zasadzie art. 32 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 10 Maja 1927 r. D. U. R. P. Nr. 45 poz. 389, proszę o umieszczenie w najbliższym numerze „Nasza Poczta" następującego sprostowania:

Nieprawdą jest, jakobym nie był delegatem niższych pracowników, natomiast prawdą jest, że jako pracownik niższy jestem delegatem oraz reprezentantem pracowników niższych Okręgu Krakowskiego w Zarządzie Głównym Związku Pracowników Poczt, Telegr. i Telef. i t. d.

Nieprawdą jest jakobym był agitatorem, prawdą natomiast jest, iż jako Ich delegat i przedstawiciel, na żądanie niższych pracowników w poszczególnych miastach, wyjeżdżam celem sprawozdania z prac związkowych.

Łącząc wyrazy szacunku, kreślę się

Franciszek Świątek
podurzędnik pocztowy z Krakowa I.

Ze sprostowania tego, jak widać, wcale nie wynika, aby ono istotnie prostowało coś z komunikatu Zarządu Głównego Związku Niższych Pracowników Poczt, Telegrafów i Telefonów, zamieszczonego w poprzednim numerze „Naszej Poczty".

Świątek pisze w swym sprostowaniu, że jest członkiem Związku Ogólnego, a zatem sam przyznaje, że do Związku Niż. Pracown. Poczt, Telegr. i Telef. nie należy, a przecież Zarządowi Gł. Związku Niż. Pracowników w omawianym komunikacie przedewszystkiem chodziło właśnie o zaznaczenie, że Świątek do Związku Niż. Pracown. nie należy, a zatem nie jest ich delegatem.

Twierdzenie Świątka w jego sprostowaniu, że skoro jest niższym pracownikiem i należy do Zarządu Gł. Związku Ogólnego to ma oznaczać, że on rzekomo reprezentuje niższych pracowników, nie wytrzymuje oczywiste żadnej krytyki wobec faktu istnienia Związku Niższych Pracowników, do którego należy większość tych pracowników, a do którego Świątek nie należy. W tych warunkach sam fakt należenia Świątka do Związku Ogólnego, do którego należą przeważnie urzędnicy wyklucza możność reprezentowania niższych pracowników, którzy mają swoją własną organizację. A więc w sprostowaniu Świątka jedno zdanie przeczy drugiemu.

Tyle, jeśli chodzi o faktyczny stan sprawy i to nic nie prostujące sprostowanie. Przy tej okazji jednak warto podkreślić niecną rolę, jaką spełniają niektóre, na szczęście nieliczne indywidua wśród niższych pracowników, które dla karjery wysługują się urzędnikom w Związku Ogólnym, dążąc do zaprzepaszczenia ogólnej sprawy niższych pracowników.

Uważamy, że nadszedł czas, aby nazwać takich ludzi po imieniu, piętnując ich niecne czyny wobec ogółu kolegów.

Już kilka lat istnieje Związek Niższych Pracowników, do którego należy większość niższych pracowników pocztowych, a wciąż jeszcze znajdują się wśród niższych pracowników takie jednostki, które zamiast należeć do tego Związku, jak większość ich kolegów i pracować dla wspólnego dobra, — mącą wodę i w porozumieniu z przywódcami Ogólnego Związku starają się rozbić jedność i działać na szkodę ogółu niższych pracowników.

Po tylu doświadczeniach szkodliwej dla niższych pracowników działalności Ogólnego Związku, jednostki te nadal ze złej woli dążą do wciągania niższych pracowników do tego związku i rozbicia Związku Niższych Pracowników, który jest jedyną ich ostoją w walce o lepsze jutro.

Jeśli różnie zapatrywać się można na taką robotę ze strony tego lub innego urzędnika, to postępowanie takie ze strony niższego pracownika godne jest najsurowszego napiętnowania. Ludzie ci odsłaniają najbrzydsze cechy charakteru. Nie pracą, nie rzetelną zasługą, a służalstwem, poniżającym godność osobistą pracownika, na krzywdzie ogółu osiągać chcą dla siebie awanse.

Taki człowiek skoro jest niższym pracownikiem nie może tłomaczyć się, że nie zna niedoli ogółu niższych pracowników, a więc jest świadomym sprzedawczykiem, który dla marnego ochłapu osobistej karjery chce zniszczyć dobro ogółu. Nie wystarcza mu to, że sam należy do Związku, do którego nie powinien należeć, nie ogranicza się na tem, ale stara się jeszcze wciągać do tego Związku innych. W stosunku do takich ludzi trzeba powiedzieć wyraźnie, że mają przed sobą dwie drogi: albo zejdą ze złej drogi i zaprzestaną szkodliwej dla niższych pracowników agitacji, albo też raz na zawsze wykluczeni będą z grona niższych pracowników, jako niepoprawni szkodnicy.

Innej drogi niema.

Powinni sobie to dobrze zapamiętać ci, co mają takie grzechy na sumieniu. Ogół niższych pracowników od takich ludzi powinien się odwracać ze wstrętem, nie dając im żadnego posłuchu. Tacy ludzie nie powinni być wogóle dopuszczani do zabierania głosu w sprawach niższych pracowników. Kto kala własne gniazdo — musi być z niego wykluczony.

W związku z notatką w N-rze 8 „Naszej Poczty", dotyczącą p. Putkowa, otrzymaliśmy sprostowanie jego, które poniżej zamieszczamy ze względu na obowiązujące przepisy prasowe. Ze sprostowania tego wykreśliliśmy ustęp, który nie powinien się w nim znajdować, jako nie mający nic wspólnego z rzeczowym sprostowaniem.

Warszawa, dn. 20.9 1929 r.

Do
Redakcji „Naszej Poczty"
w miejscu.

W związku z ukazaniem się w N-rze 8 pisma „Nasza Poczta" w artykule „Co się dzieje w Warszawie" notatki, dotyczącej mojej osoby, proszę o zamieszczenie w najbliższym numerze tego czasopisma następującego sprostowania na podstawie dekretu prasowego Pana Prezydenta pod rygorami w nim przewidzianemi:

1) Prawdą jest, że po dwukrotnym złożeniu przezemnie podania w miesiącu lutym i marcu r. b. otrzymałem na nie odpowiedź odmowną, wszakże bez podania jakichkolwiek powodów.

2) Prawdą jest, że w miesiącu kwietniu r. b. w poczuciu niesłuszności odmowy mi dwukrotnie udzielenia zaliczki, złożyłem to podanie po raz trzeci i na skutek niego otrzymałem zaliczkę w miesiącu maju r. b., natomiast nieprawdą jest, jak podano w notatce, że „otrzymałem tę zaliczkę w parę dni później, jakimś prawem kaduka".

3) Nieprawdą jest, jakobym miał jakiś zatarg jako pieniężny listonosz o sumę 5 tysięcy złotych, natomiast prawdą jest, że żadnego takiego zatargu nie miałem, że w nim zupełnie zamieszany nie byłem, że władze przełożone nie znalazły powodów do uczynienia mi w związku z tym zatargiem żadnych zarzutów służbowych i prywatnych.

4) Nieprawdą jest, jakobym posiadał złą opinję służbową, natomiast prawdą jest, że nie mając za sobą kar dyscyplinarnych, jak również administracyjnych, nie mogę posiadać złej opinji.

Zechce Sz. Redakcja zamieścić powyższe sprostowanie w imię prawdy.

Z poważaniem

Aleksander Putkow
st. pocztyljon XIII grupy.

P. Putkow korzysta z dekretu prasowego, który mówi, że każde sprostowanie musi być umieszczone, lepiej byłoby jednak dla niego, gdyby nie wywoływał wilka z lasu i nie ciągnął nas za język. Dla uzupełnienia faktów musimy dodać, że prawdą jest, że odmowa przyznania zaliczki nastąpiła na skutek złej opinji o p. Putkowie, na dowód czego podajemy poniżej odpis pisma Dyrekcji P. i T.

Prawdą jest, że z powodu zatargu o 5 tysięcy złotych p. Putkow był przeniesiony do Wydz. Listowego, a z listowego do nadawczo-przewozowego i na skutek zatargu była przeprowadzona rewizja domowa u p. Putkowa, co przy składaniu deklaracji do naszego Związku sam opowiedział, zaznaczając kto i jak przeprowadzał rewizję.

Prawdą jest również, że z powodu zatargu nie otrzymał przeszeregowania, podczas gdy koledzy jego takowe otrzymali, jak również prawdą jest, że otrzymał pożyczkę, o którą prosił Zarząd Główny naszego Związku.

ODPIS.

DYREKCJA POCZT i TELEGRAFÓW
Wydział Administracyjny
Oddział Osobowy
Nr. 3606/I.

Warszawa, 15.IV 1929 r.

Do
Związku Niższych Pracowników Poczt, Telegrafów i Telefonów
w Warszawie.

W odpowiedzi na pismo Nr. 182/19 z dnia 19-go marca r. b. w sprawie zaliczki zwrotnej na płacę w wysokości 2-miesięcznych poborów dla poczt. XIII grupy uposażenia, Aleksandra Putkowa z U. P. Warszawa I, zawiadamia się, że pierwszym warunkiem do otrzymania pożyczki jest dobra opinja urzędu o pracowniku.

Ponieważ dwukrotne podania wymienionego pracownika nie odpowiadały powyższemu warunkowi, przeto zaliczka zwrotna na płacę udzielona być nie może.

Prezes Dyrekcji
(—) **K. Zajdler**

Sprostowanie Redakcji.

W Nr. 10 „Naszej Poczty" w sprawozdaniu z zebrania walnego K. M. Damasławek, mylnie wydrukowano nazwisko zastępcy prezesa zarządu K. M. Damasławek. Wydrukowane było kol. Łossa, a powinno być kol. Łassa, co niniejszym prostujemy

Nie używaj alkoholu, który niszczy twój organizm, rujnuje rodzinę, spokój domowy i szkodzi w służbie!

Komunikat Zarządu Głównego.

W dzisiejszym numerze „Naszej Poczty“ zamieszczamy nadesłane nam przez Polską Agencję Telegraficzną obwieszczenie o wciągnięciu do rejestru Sądu Okręgowego w Warszawie „Kasy Spółdzielczej Pożyczkowo - Oszczędnościowej „Oszczędność“ niższych pracowników poczt, telegrafów, i telefonów z ograniczoną odpowiedzialnością w Warszawie“.

Dla uniknięcia wszelkich niejasności podajemy do wiadomości ogółu członków, że Kasa ta, powstała bez porozumienia się z władzami Związku Niższych Pracow. Poczt, Telegrafów i Telefonów i ze Związkiem tym niema nic wspólnego, a zatem Związek nie bierze żadnej odpowiedzialności za działalność tej instytucji.

Komunikat Zarządu Okręgowego w Lublinie.

Zarząd Okręgowy w Lublinie niniejszym podaje do ogólnej wiadomości członków Okręgu Lubelskiego, że z dniem 1 października 1929 r. została uruchomiona przy Zarządzie Okręgowym Kasa Pożyczkowo - Oszczędnościowa.

O wszelkie informacje w sprawie Kasy należy zwracać się do Zarządu Okręgowego.

(—) F. Boreczek
sekretarz

(—) A. Podgórski
prezes

———o———

Dział organizacyjny.

Poświęcenie sztandaru kół warszawskich.

W dniu 10 listopada r. b. odbędzie się uroczystość poświęcenia sztandaru kół warszawskich Związku Niższych Pracowników Poczt, Telegrafów i Telefonów według następującego programu:

O godz. 8-ej rano zbiórka delegatów oraz zaproszonych gości na dziedzińcu U. P. Warszawa I, Plac Napoleona 8.

O godz. 9-ej odmarsz do Katedry przy ul. Świętojańskiej.

O godz. 9.30 uroczysta Msza Św. i poświęcenie Sztandaru. Poświęcenia dokona Ks. Biskup Gall. Odmarsz z kościoła do Grobu Nieznanego Żołnierza celem złożenia wieńca. Pochód od Grobu Nieznanego Żołnierza do sali Związku Pracowników Handlowych i Biurowych, Sienna 16. Dalsze uroczystości: przywitanie władz, delegatów, zaproszonych gości oraz wbijanie gwoździ pamiątkowych.

O godz. 15-ej wspólny obiad.

O godz. 20-ej zabawa taneczna.

Rodzice chrzestni zbierają się w Katedrze Św. Jana przy ul. Ś-to Jańskiej przed nabożeństwem.

Delegacje i T-wa proszone są o wzięcie udziału w uroczystości ze sztandarami.

•

Uroczystość poświęcenia sztandaru naszej stołecznej organizacji ma doniosłe znaczenie dla całego naszego Związku.

Dlatego Zarząd Główny wzywa wszystkie Zarządy Okręgowe i Koła do wzięcia jaknajliczniejszego udziału w tej uroczystości ze sztandarami. Koła, które nie będą mogły wysłać delegacji, powinny przynajmniej wysłać telegramy z życzeniami i gwoździe pamiątkowe. Wszyscy w miarę możności powinni się przyczynić do uświetnienia uroczystości niższych pracowników pocztowych w stolicy.

———o———

Poświęcenie sztandaru K. M. Wolsztyn.

Dnia 4 sierpnia 1929 r. odbyło się poświęcenie sztandaru K. M. Wolsztyn. W uroczystości wzięły udział towarzystwa miejscowe i zamiejscowe: Tow. Bractwa Strzeleckiego. Tow. Powstańców i Wojaków, Tow. Sokół, Tow. Młodzieży Męskiej, Tow. Młodych Polek, Tow. Lutnia, Tow. Rzemieślników, Tow. Robotników Polskich, Tow. Kupców, Tow. Przemysłowców, . Tow. Straży Pożarnej, Zw. Inw. Wojennych, pozatem delegaci kol. Urbaniak z Zarządu Okr.,który zarazem reprezentował Zarząd Główny, Koło Miejscowe Poznań, Koło Miejscowe Grodzisk, Koło Miejscowe Kościan, Koło Miejscowe Zbąszyn, Koło Miejscowe Nowy-Tomyśl, następnie Tow. Sokół z Tłók pow. Wolsztyn, Tow. Sokół Obra pow. Wolsztyn, Tow. Straży Pożarnej—Wiałek-Wielki pow. Wolsztyn i Tow. Młodzieży Męskiej Wiałek-Wielki pow. Wolsztyn.

Poświecenia sztandaru dokonał w kościele parafjalnym ks. prob. dziekan Zakrzewski, wygłaszając równocześnie mowę okolicznościową. Nawiązując do emblematów sztandaru Orła Białego i Matki Boskiej Ostrobramskiej, wskazywał ks. dziekan Zakrzewski na obowiązek miłości Ojczyzny i Boga, wreszcie nawoływał do zgody między organizacjami.

Następnie w ogrodzie p. Piotrowskiego odbyła się wspólna fotografja, poczem udano się na salę Grand-Hotelu p. Piotrowskiego, gdzie odbyło się uroczyste posiedzenie. Przemówienie powitalne wygłosił prezes Koła kol. Kurzawiak, sekretarz kol. Horowski przedstawił krótki szkic rozwoju i działalności Koła. Następnie zabrał głos p. radca Krupski z Dyrekcji Poczt, jako przedstawiciel p. Ministra Poczt i p. Prezesa Dyrekcji. Pan radca Krupski złożył gwóźdź pamiątkowy. Następnie przemawiał Dyrektor Poczty p. Ofierzyński. Z kolei przemawiali: delegat Koła Okręgowego oraz p.p.: Starosta Woźniak, Burmistrz Modliński, radca Dracheim oraz reprezentanci towarzystw i kół Związku. We wspólnym obiedzie wzięło udział około 100 osób. Po obiedzie odbył się koncert przy dźwiękach orkiestry Sokoła z Wolsztyna.

Przebieg całej uroczystości pozostawił ogólnie bardzo dodatnie wrażenie i wykazał, że społeczeństwo Wolsztyńskie darzy wielką sympatją funkcjonarjuszy pocztowych.

Obowiązki rodziców chrzestnych powyższej uroczystości raczyli przyjąć: Dyrektorowa p. Ofierzyńska, p. Nowak, właśc. młyna, Radca p. Krupski jako przedstawiciel p. Ministra Poczt i Prezesa p. Kaźmierskiego z p. Kurnatowską, p. Starosta Woźniak z p. Mycielską, p. St. Misioł z p. Tomysówną, p. redaktor S. Wróbel z p. Sawicką, p. Benebesel z p. Burmistrzową Modlińską, p. Dr. Nowak z p. Wojciechowską, p. radca Dracheim z p. Lisiecką, p. Niemczyk dzierżawca majątku z p. Dyr. Kosmowska, p. Wojciechowski inspektor szkolny z p. Simińską, p. Kramarek W. sped. z p. Kubikową.

———o———

Poświęcenie sztandaru K. M. Nowy Tomyśl.

Dnia 1 września r. b. odbyło się uroczyste poświęcenie sztandaru K. M. Nowy Tomyśl. Poświęcenia dokonał w kościele parafialnym ks. proboszcz Kuliszak. Obowiązki chrzestnych raczyli przyjąć: p. Kaźmierski prezes Dyr. Poczt i Telegr. w Poznaniu z panią mecenasową Łukawską, p. starosta Czochron z p. dr. Nowakowską, p. burmistrz Konieczny z p. Giezkową, p. przemysłowiec Nitoche z p. Jelińską, p. Kabza z p. Krzywosądzką, p. Kania z p. Cukrową, p. Dominiak z p. Webrową, p. Przybyszewski z p. Kabzową, p. Szroszęski z p. Kołodziejczykówną, p. dr. Rost, i p. dr. Nowakowski.

Oprócz przedstawicieli miejscowych władz państwowych, samorządowych i różnych instytucyj, w nabożeństwie brały udział: K. M. Poznań, Busk, Opalenica, Wolsztyn, Pniewy i Kościan.

Uroczystość odbyła się według następującego programu: o godz. 9 powitanie gości zamiejscowych przez delegację na dworcu, o godz. 9,15 zbiórka miejscowych tow. na dziedzińcu pocztow., o godz. 10 wspólny wymarsz do kościoła parafialnego, o godz. 10,30 uroczyste nabożeństwo i poświęcenie sztandaru. Po nabożeństwie wymarsz na salę „Kresowianka", gdzie odbyło się uroczyste posiedzenie, powitanie chrzestnych, przedstawicieli władz, gości i przedstawicieli pokrewnych towarzystw, składanie życzeń i wbijanie gwoździ. O godz. 14 wspólny obiad, o godz. 15 koncert w ogrodzie. Uroczyste posiedzenie zagaił prezes kol. Chwalisz witając w gorących słowach wszystkich chrzestnych, delegacje zamiejscowe i miejscowe, poczem udzielono głosu kolejno p. inspektorowi z Dyr. P. i T. Biegańskiemu, p. staroście Czochronowi, panu burmistrzowi Koniecznemu, ks. proboszczowi Kuliszakowi, p. Dr. Rostowi który przemawiał w imieniu rodziców chrzestnych, delegatowi Zarządu Okręg. z Poznania Albrechtowi, delegatom: K. M. Poznań, Opalenica, Pniewy, Buk, Wolsztyn, Międzychód i Kościan.

Życzenia nadesłał Zarząd Główny Związku Niższych Pracowników Poczt. Telegr. i Telef. oraz następujące koła: Bydgoszcz, Trzemeszno, Inowrocław, Swarzęc, Koźmin Poznański, Środa, Ostrów, grupa tech. Poznań, Leszno, Grudziądz, Rawicz, Zarząd Okręg. Warszawa, Zarząd Okręg. Gdańsk, Rogoźno, Stanisławów, Kraków, Lwów. Pan Inspektor Biegański przy końcowem przemówieniu wniósł okrzyk na cześć Najjaśniejszej Rzplitej i Pana Prezydenta Mościckiego. Gwoździ pamiątkowych złożono 22. Na zakończenie uroczystości, kol. prezes podziękował wszystkim obecnym, poczem odbył się wspólny obiad, a po obiedzie fotografja.

———o———

Poświęcenie sztandaru K. M. Równe Woł.

W dniu 1.9 r. b. odbyła się uroczystość poświęcenia sztandaru Związku Niższych Pracowników Poczt, Telegr. i Telef. Rzp. P. według następującego programu:

Godz. 8.30 zbiórka towarzystw miejscowych i delegacyj pozamiejscowych na dziedzińcu pocztowym.

Godz. 9.30 pochód do kościoła parafjalnego.

Godz. 10 poświęcenie sztandaru i uroczyste nabożeństwo.

Kto jest gorliwym członkiem organizacji, ten dba o własną prasę i kupuje co miesiąc jeden znaczek prasowy!

Godzina 12 pochód na salę Klubu Polskiego, gdzie nastąpiło powitanie chrzestnych, władz, gości, przedstawicieli pokrewnych organizacyj, składanie życzeń i wbijanie gwoździ.

Godzina 13.30 wspólny obiad.

Godzina 20 zabawa taneczna.

W uroczystości wzięli udział: z ramienia Pana Prezesa Dyrekcji Poczt i Telegrafów Walchera Jana — p. T. Górnicki, asesor Dyrekcji, Dyr. U. P. Równe, p. Wincenty Lipski, Prezes Zarządu Głównego, kol. Kiszka Stanisław, prezes Zarządu Okręgowego w Lublinie, kol. Andrzej Podgórski ,kol. Bauknecht, prezes honorowy Zarządu Okręgowego we Lwowie, przedstawiciele niższych pracowników z Łucka, Zdołbunowa, Ostroga, Dubna, Krzemieńca, Szumska i Sarn.

Ze sztandarami przybyli przedstawiciele następujących organizacji: K. M. Lwów, Stowarzyszenia Chrześcijan Rzemieślników w Równem, Zarz. K. M. w Lublinie, Cechu Wędliniarzy Rówieńskich, K. M. w Łucku, cechu Szewców Rówieńskich i t. d.

Rodzicami chrzestnymi sztandaru byli pp.: T. Górnicki, asesor Dyrekcji, Nacz. U. P. Równe Lipski Wincenty, p. Pruszyński — prokurator S. O., p. Sawicki L. sędzia, Rutkowski Piotr — prezes M. Szk., Rejnert Jan, administrator, kol. Podgórski Andrzej, prezes Z. O., Hr. W. Komorowska, Skokowska H. — senatorowa, Szelągowska J. — kuratorowa, Hr. Jodkowa, Piotrowska — doktorowa, Sztanderowa A. — prezesowa.

Poświęcenia sztandaru dokonał ksiądz dziekan Syrewicz Ludwik, wygłaszając okolicznościowe przemówienie.

W sali Klubu Polskiego nastąpiło wbijanie gwoździ pamiątkowych i składanie życzeń, poczem odbył się wspólny obiad.

W czasie obiadu wygłoszono szereg przemówień oraz wznoszono toasty na cześć Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Mościckiego Ignacego, Pierwszego Marszałka Rzp. Polskiej Piłsudskiego Józefa, Ministra Poczt i Telegrafów Boernera, Prezesa Dyrekcji Poczt i Telegrafów w Lublinie Walchera Jana.

M. innymi przemawiał Prokurator Sądu Okręgowego w Równem, p. Pruszyński, podkreślając ofiarną i mozolną pracę niższego pracownika pocztowego.

Po obiedzie odbyła się wspólna fotografja, a następnie zabawa taneczna.

———o———

Poświęcenie sztandaru K. M. Gniezno.

Dnia 8 września b. r. odbyło się uroczyste poświęcenie sztandaru koła miejscowego Gniezno.

O godz. 7,45 nastąpiło powitanie delegatów którzy licznie przybyli z całego okręgu i z Pomorza.

O godz. 8,45 na dziedzińcu pocztowem zebrał się poczet sztandarów do pochodu. Przed wyruszeniem pochodu do katedry przybył na dziedziniec poczt. Radca Dyr. Poczt. p. Sawicki z p. Naczelnikiem urzędu pocztowego i oświadczył że p. Prezes Dyr. Poczt. z powodu nagłej choroby przybyć nie mógł.

O godz. 9 ruszył pochód z trzynastu sztandarami i orkiestrą na czele do miejscowej Katedry na nabożeństwo.

Uroczyste nabożeństwo odprawił w zastępstwie Jego Eminencji ks. Biskupa Lonbitza, ks. dr. Blerieg przed ołtarzem św. Wojciecha i dokonał aktu poświęcenia sztandaru wygłaszając przytem piękne przemówienie w którem wskazał jakiemi drogami powinien kroczyć Związek pod swym sztandarem.

Obowiązki rodziców chrzestnych raczyli przyjąć p. Minister Poczt i Telegr. i Prezes Dyr. Poczt i Telegr. w Poznaniu, zastąpieni przez Radcę Dyr. Poczt p. Sawickiego i p. Hoffmanowa żona naczelnika U. P. Gniezno. P. Hoffman naczelnik U. P. w Gnieźnie i p. Sowińska żona kupca i właściciela składu bławatów, p. dr. Urbański i p. Grabianowska żona kupca i właściciela składu bławatów i konfekcji damskiej, p. Inżynier Matuszewski i p. Holkowa żona kupca i właściciela domu bławatów i konfekcji .p. Dyr. Banku Śmielecki i p. Groszkiewiczowa żona kupca i właściciela składu bławatów, p. Dyr. Scholz, p. Kasprowicz. Prezes Izby Przem. Handl. p. Barciszewski Prezydent miasta i p. Prezydentowa i p. adwokat dr. Pietrowicz.

Po nabożeństwie w którem oprócz licznie przybyłych ze sztandarami delegatów brały udział tłumy wiernych, odbyło się złożenie wieńca przez Zarząd koła miejscowego przed pomnikiem Bolesława Chrobrego, gdzie nastąpiła wspólna fotografja.

Następnie ruszono w pochodzie w którym wzieli udział rodzice chrzestni na salę Hotelu Europejskiego, gdzie odbyło się uroczyste posiedzenie.

Przy stole prezydjalnym zasiedli rodzice chrzestni. Posiedzenie zagaił powitaniem rodziców chrzestnych, delegatów i gości prezes Koła, kol. Wachowiak i złożył przewodnictwo w ręce p. Dyr. Śmieleckiego.

Następnie p. Przewodniczący wniósł okrzyk na cześć Rzeczypospolitej Polskiej, a orkiestra odegrała hymn narodowy.

Serję przemówień okolicznościowych rozpoczął p. radca Sawicki, który przemawiał w imieniu Pana Ministra Poczt i Telegr. oraz Pana Prezesa Dyr. Poczt w Poznaniu, w imieniu których złożył również gwoździe pamiątkowe. Przemówienie to długo było przez zgromadzonych oklaskiwane.

Kolejno składali życzenia i gwoździe pamiątkowe pp: Hoffman, naczelnik urzędu pocztowego Gniezno, Siemianowski w imieniu Tow. Powst. i Wojaków Kembłowski w im. Tow. Urzędników Miejskich, Mazurkiewicz z ramienia Związku Drużyn Konduktorskich, Inżynier Matuszewski w im. Kolejarzy, Jędraszczyk w im. Stowarzyszenia Kolejarzy, Dyr. Scholz i Dr. Urbański w im. rodz. chrzestnych, delegaci bratnich kół z Rogoźna, Wrześni, Inowrocławia, Środy, Kościana, Kcyni, Mogilna, Barcina i Poznania. Prezes okręgowy kol. Urbaniak w imieniu Zarządu Okręg. i Głównego, wreszcie p. dyr. Śmielecki.

Następnie odczytał kol. Albrecht kilkadziesiąt telegramów, nadesłanych m. in. od p. Prezesa Barciszewskiego p. Pułk. Kluczyńskiego, p. Prezesa Kasprowicza, od Zarządu Gł. Zw. Niż. Pracown. Poczt., oraz od bratnich kół, ze wszystkich stron Polski. Na zakończenie wygłosił przewodniczący p. Dyr. Śmielecki piękne przemówienie, w którem nawiązując do słów wypowiedzianych przez Ks. Dr. Bleriega od ołtarza, apelował do zebranych, by praca ich, szła zawsze w kierunku legalnym dla dobra Państwa, poczem odczytał akt erekcyjny poświęcenia sztandaru, podpisany następnie przez rodziców chrzestnych. Na tem uroczystość zakończyła się i p. Dyr. Smielewski zamknął posiedzenie, zapraszając obecnych do wzięcia udziału we wspólnym obiedzie.

Na uroczystość przybył wielebny ks. dziekan Zabłocki, który w serdecznych słowach przemówił do ogółu. Podczas obiadu wygłoszono szereg przemówień i wzniesiono toasty na cześć Polski, Pana Prezydenta Mościckiego, Pierwszego Marszałka Polski, Józefa Piłsudskiego, Ministra Poczt i Telegr. Pana Bernera, Prezesa Dyr. Poczt Pana Kaźmierskiego, Naczelnika U. P. Gniezno p. Aleksandra Hoffmana i rodziców chrzestnych.

Wieczorem, o godz. 18-ej rozpoczęła się zabawa taneczna, na sali Hotelu Europejskiego, w której wzięło liczny udział obywatelstwo miejscowe i naczelnik U. P. z małżonką.

Cała uroczystość miała przebieg bardzo serdeczny, a liczne życzenia i gwoździe pamiątkowe złożone podczas posiedzenia świadczą o powszechnej sympatji, jaką cieszą się niżsi pracownicy pocztowi.

———o———

Poświęcenie sztandaru K. M. Kubin.

W dniu 15 września 1929 r. odbyło się uroczyste poświęcenie sztandaru K. M. Kubin.

O godz. 9 rano uformował się pochód na dziedzińcu Hotelu Centralnego, skąd nastąpił odmarsz do kościoła parafialnego na mszę świętą którą odprawił miejscowy ks. proboszcz Zieliński, a pienia religijne wykonało miejscowe tow. śpiewu Halka. Po mszy świętej wygłosił ks. proboszcz bardzo podniosłe przemówienie, poczem dokonał poświęcenia sztandaru.

Rodzicami chrzestnemi sztandaru byli: Radca Sawicki, w zastępstwie prezesa Dyrekcji Poczt Telegr. i Telef. p. Kaźmierskiego z Poznania, pani Czerkaska z Kubina, pan starosta Kutzner z Kubina, pani Walkowska z Kubina, pan Żmuda z Bydgoszczy, pani Deptowa z Karadewa i pan Bartnicki w zastępstwie redaktorowej Teskowej z Bydgoszczy. Po poświęceniu ruszył pochód na czele z prezesem koła do Hotelu Centralnego gdzie odbyła się akademja.

Akademję otworzył prezes Koła i powitał rodziców chrzestnych, przedstawicieli władz, przedstawicieli pokrewnych tow. i gości, poczem przewodnictwo obrad oddał nacz. U. P. panu Ramzie, który w pierwszym rzędzie udzielił głosu panu Radcy Sawickiemu. Radca Sawicki w imieniu prezesa Dyrekcji Poczt, Telegr. i Telef. pana Kaźmierskiego złożył życzenia i ofiarował gwóźdz pamiątkowy. W dalszym ciągu składali swe życzenia i gwoździe delegaci Kół naszej organizacji: Sekretarz Okręgowy w imieniu Zarządu Głównego i Zarządu Okręgowego z Poznania, prezes Okręgowy z Bydgoszczy, k. m. Poznań, k. m. Bydgoszcz, k. m. Inowrocław, k. m. Gniezno, k. m. Nakło, k. m. Krynia, k. m. Damasławek, k. m. Rogoźno, k. m. Grodzisk, Związek Kolejowców, Związek Inwalidów, Woj. Tow. Powstańców i Woj. Kubin, Tow. Katolickie Kubin, w imieniu redaktorowej Teskowej z Bydgoszczy złożył życzenia i gwóźdz pan Bartnicki z Bydgoszczy. Życzenia nadesłali listownie i telegraficznie: prezes Okręgowy Pracowników Technicznych, k. m. Poznań, Leszno, Pniewy, Chodzież, Wronki, Wągrowiec, Swarzędź, Środa, Koźmin, Mogilno, Strzelno, Witkowo, Więcbork, Września, Toruń, Grudziądz, Ostrów poznański, Ochotnicza Straż Pożarna Kubin, Tow. Śpiewu Halka Kubin, Styburski Poznań, p. Porucznikowie Rokiccy, pani Ramzowa Zakopane. Po krótkiej przerwie dokonano ogólnego zdjęcia fotograficznego, poczem odbył się wspólny obiad podczas którego wznoszono toasty na cześć Prezydenta Rz. P. P. Mościckiego, Marszałka Józefa Piłsudskiego, Ministra Poczt i Telegr. Inżyniera Boernera, prezesa Dyrekcji Poczt Telegr. i Telef. p. Kaźmierskiego z Poznania.

Wieczorem odbyła się zabawa taneczna w salach Hotelu Centralnego i Domu Polskiego.

———o———

K. M. LUBLIN.

W dniu 23 czerwca r. b. odbyło się walne zebranie K. M. Z. N. P. P. T. i T. w Lublinie w sali kursowej Urzędu Pocztowego.

Porządek obrad walnego zebrania był następujący:

1. Wybór prezydjum walnego zebrania.
2. Sprawozdanie: a) prezesa, b) sekretarza, c) skarbnika, d) komisji rewizyjnej.
3. Dyskusja nad sprawozdaniem i udzielenie absolutorjum ustępującemu zarządowi.
4. Wybory nowego zarządu.
5. Wolne wnioski i uchwały.

No przewodniczącego walnego zebrania powo-

Zważaj przy poborach na listę płacy, czy Ci rachuba potrąca składki związkowe!

łano kol. Podgórskiego, Prezesa Zarządu Okręgowego w Lublinie, na sekretarza kol. Szewca.

Pierwszy zabrał głos prezes kol. Grenik, który zdał sprawozdanie za czas swojej działalności. Następnie zdawali sprawozdanie sekretarz kol. Szewc, skarbnik kol. Sokoliński oraz komisja rewizyjna.

Komisja rewizyjna postawiła wniosek o udzielenie absolutorjum ustępującemu Zarządowi oraz podziękowanie za jego sprawną i gorliwą działalnosc. Wniosek ten został uchwalony.

Następnie przystąpiono do wyboru nowego Zarządu. Przez aklamację jednogłośnie wybrani zostali: kol. Andrzej Mena—prezes, Stefan Tomczyk sekretarz, Aleksander Domański — skarbnik, członkowie kol.: Antoni Grenik, Michał Sokoliński, Stanisław Palczewski, Bronisław Szewc, zastępcy kol.: Stanisław Kuzia, Wincenty Pakulski, Feliks Marzec, Ludwik Wójcik.

Do Komisji Rewizyjnej wybrani zostali kol.: Binienda, Grabowski, Wójcik vel Sowa z Lublina 2.

Po wyczerpaniu porządku dziennego kol. Podgórski zamknął zebranie, wznosząc trzykrotne okrzyki podchwycone przez zebranych na cześć Najjaśniejszej Rzplitej, Pana Prezydenta Rzplitej, Marszałka Piłsudskiego, Ministra P. i T. oraz na cześć p. Walchera, prezesa Dyr. P. i T. w Lublinie, składając Mu w imieniu wszystkich niższych pracowników serdeczne podziękowanie za tak przychylne i ojcowskie traktowanie niższych pracowników oraz ich organizacji.

Następnie wzniesiono okrzyki na cześć Zarządu Głównego Zw. Niż. P. T. i T.

———o———

K. M. ZAMOŚĆ.

Dnia 18 sierpnia r. b. odbyło się roczne walne zebranie tut. Koła, które zagaił kol. Hernik B. witając prezesa okręgowego kol. Podgórskiego i delegatów z poszczególnych urzędów, kol. Żelazina, Nauma, Buczka, Misiągiewicza, Inaciuka, Szerbreszyna i Hoczyka.

Po przyjęciu porządku obrad wybrano na przewodniczącego kol. Wolasa, na sekretarza kol. Hernika. Następnie ustępujący członkowie Zarządu zdali obszerne sprawozdanie z ich działalności, a kom. rew. potwierdziła należyte prowadzenie kasowości. Po krótkiej dyskusji nad sprawozdaniem udzielono Zarządowi jednogłośnie absolutorjum.

Następnie prezes Okręgowy, kol. Podgórski wygłosił obszerny referat o pracy Zarządu Głównego i Okręgowego oraz zaznajomił zebranych z rozmaitemi bolączkami, jakie jeszcze mamy do wywalczenia. Po dyskusji nad referatem nastąpił wybór nowego Zarządu, do którego zostali wybrani kol. Wasiura, prezes, po raz drugi, kol. Hernik, b. sekretarz, po raz czwarty, kol. Wasiura Paweł, skarbnik, po raz drugi, zastępca prezesa, kol. Kozak, sekretarza, kol. Wolak, skarbnika, kol. Lupa.

Do Kom. Rew. powołano kolegów: przew. Szkałuba, członkowie — Buczak i Żelezik.

Po wyborze nastąpiły wolne wnioski, w których licznie zebrani członkowie zabierali głos i wypowiadali swe żale, m. in. z U. P. Biłgoraj — na brak odpuowiednich zamków w lokalu pocztowym na dworcu, z U. P. Tomaszów Lub. — na nieudzielanie urlopów i brak zastępców, z U. P. Tarnogrodu — na nieudzielanie etatów tym, którzy przepracowali 5 i więcej lat.

———o———

K. M. RZESZÓW.

W niedzielę dn. 25-go sierpnia r. b. odbyło się doroczne zebranie tut. Koła przy współudziale delegata Koła Okręgowego kol. Rydza.

Zebranie zagaił prezes kol. Lutocki witając obecnych delegatów i gości. Po przyjęciu porządku obrad nastąpił wybór prezydjum walnego zebrania, do którego weszli: kol. Lewicki przewodniczący i kol. Kurek sekretarz.

Na wniosek kol. Rydza uczczono pamięć ś. p. Dorosza przez jednominutowe milczenie, poczem nastąpiło sprawozdanie Zarządu za rok ubiegły. Stan kasy w przychodzie wynosił 312.55 zł. w rozchodzie 123.29 zł., saldo 189.26 zł. Kom. Rew. potwierdziła stan kasy i dobrą gospodarkę, za co ustępującemu Zarządowi udzielono absolutorjum.

Następnie przystąpiono do wyboru nowego Zarządu w skład którego weszli: kol. Konieczkowski — prezes, kol. Irsyk — zastępca, kol. Kurek sekretarz, kol. Micał zastępca, kol. Lutecki skarbnik, kol. Trela zastępca. Do Kom. Rew. wybrani zostali: kol. Lewicki Piotr, kol. Dudziński i kol. Lewicki Teodor, zastępcy: kol. Rząsa i Law.

Po wyborze Zarządu nastąpiły wolne głosy i wnioski, poczem zebrani uchwalili obszerną rezolucję, w której domagają się lepszego umundurowania, przyjmowania dzieci niższych pracowników do służby pocztowo - telegraficznej, zniesienia remuneracji, 50% zniżki kolejowej dla rodzin, wypłacenia zaległego dodatku mieszkaniowego, wynadgrodzenia za nadgodziny, odznak starszeństwa i pragmatyki służbowej.

———o———

K. M. GRODNO.

Doroczne zebranie członków Związku Niższych Pracowników Poczt. Teleg. i Telef. odbyło się w dniu 1 września b. r. w lokalu Strzelca przy ul. Horodniczańskiej Nr. 10 w Grodnie.

Porządek dzienny był następujący:

1) Zagajenie.
2) Powitanie delegatów z Zarządu Głównego i Okręgowego.
3) Wybór prezydjum.
4) Odczytanie protokułu z ostatniego zebrania.
5) Sprawozdanie ustępującego Zarządu i Komisji Rewizyjnej.
6) Odczytanie okólników Zarządu Głównego.
7) Przemówienie sekretarza Zarządu Głównego kol. Chamskiego.
8) Przemówienie wiceprezesa Zarządu Okręgowego kol. Pozowskiego.
9) Wybór nowego Zarządu oraz Komisji Rewizyjnej.
10) Sprawa założenia Kasy samopomocy.
11) Sprawa ufundowania sztandaru.
12) Wolne wnioski.

Zebranie zagaił kol. Prezes Kośnikowski, który powitał delegatów: Zarządu Głównego kol. Sekretarza Chamskiego oraz kol. prezesa i wiceprezesa

Zarządu Okręgowego Morawskiego i Pozowskiego, poczem przystąpiono do wyboru prezydjum zebrania.

Na przewodniczącego zebrania, powołano jednogłośnie prezesa Zarządu Okręgowego kol. Morawskiego, na sekretarza kol. Wołoszyna i na ławnika kol. Zawadzkiego, poczem został odczytany protokół z ostatniego zebrania, który bez zmian został przyjęty.

Prezes kol. Kośnikowski zdał obszerne sprawozdanie z całorocznej działalności Zarządu, wyjaśniając zebranym kolegom, iż pomimo przeszkód jakie czyniono ze strony niektórych jednostek naszemu Zarządowi, pracował on dla dobra ogółu członków.

Za nieobecnego sekretarza kol. Maliszewskiego zdał sprawozdanie kol. prezes Kośnikowski, jednocześnie oświadczając, iż kol. Maliszewski gorliwie pracował dla dobra Związku i kolegów.

Przewodniczący Komisji Rewizyjnej kol. Wołoszyn przedstawił stan kasy od dnia 12 sierpnia do dnia 1 września 1929 r.

Po sprawozdaniu Zarządu na wniosek przewodniczącego kol. Morawskiego, udzielono ustępującemu Zarządowi absolutorjum, poczem przystąpiono do odczytania okólników Zarządu Głównego. Następnie sekretarz Zarządu Głównego kol. Chamski w krótkiem i treściwem przemówieniu, przedstawił dotychczasową działalność Zarządu Głównego dla dobra interesów niższego pracownika podkreślając wywalczone postulaty, które przyniosły w pewnym stopniu ulgę niższemu pracownikowi, i zaznaczając konieczność istnienia naszej organizacji, gdyż ona tylko może bronić naszych interesów i domagać się w dalszym ciągu polepszenia bytu niższego pracownika. Przemówienie kol. Chamskiego zostało przyjęte oklaskami. Następnie przemawiał wiceprezes Zarządu Okręgowego kol. Pozowski który zaznaczył że wszyscy mocno stać powinni przy swojej organizacji, która broni naszych spraw.

Po referatach przystąpiono do wyboru nowego Zarządu, do którego powołani zostali: kol. Kośnikowski, jako prezes poraz drugi, kol. Maliszewski Władysław jako sekretarz poraz drugi, i skarbnik kol. Wołoszyn Aleksander. Na zastępców powołano: kol. Mikutajtisa jako wiceprezesa, a na zastępców sekretarza i skarbnika kol. Zawadzkiego i Szota. Do komisji rewizyjnej wybrano kolegów: Błażejewskiego Płochowicza i Zaniewskiego. Następnie przystąpiono do sprawy założenia kasy samopomocy, co ogół przyjął z zadowoleniem i polecił Zarządowi zorganizować taką kasę. Sprawa ufundowania sztandaru została przyjęta przez zebranych członków z wielkiem zainteresowaniem. W sprawie tej zabrali głos koledzy: Płochowicz, Saporowski i Szota, stawiając wniosek aby na ten cel wszyscy członkowie opodatkowali się po 2 złote miesięcznie. Wniosek ten został przyjęty. Następnie przystąpiono do wolnych wniosków, w których żaden z kol. członków głosu nie zabierał. Na tem zebranie zostało zakończone okrzykami na cześć Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, Pierwszego Marszałka Józefa Piłsudskiego, Pana Premjera Świtalskiego i Ministra Poczt Telegrafów i Telefonów Pana Ignacego Boernera.

—o—

K. M. STRYJ.

Walne Zgromadzenie Koła Związku Niższych pracowników poczt telegrafów i telefonów w Stryju odbyło się dnia 8 września 1929 roku w sali Gwiazdy przy ul. Batorego.

Zgromadzenie zaczęło się o godzinie 15 na które zebrali się wszyscy niżsi pracownicy pocztowi w Stryju. Na zebranie przybyli delegaci z Zarządu Koła Okręgowego we Lwowie: skarbnik kol. Borkosz i sekretarz kol. Rydz, oraz delegaci z sąsiednich urzędów poczt. z Krechowic, Rożenatowa, Żydaczowa i Synówodzka Wyżn. Zgromadzenie zaszczycił swoją obecnością Pan Dyrektor Hiolski, kierownik urzędu pocztowego Stryj 1. Zagaił zebranie prezes kol. Zaderecki, serdecznie witając zebranych i gości.

Po przeczytaniu protokułu z ostatniego zebrania przystąpiono do wyboru prezydjum zgromadzenia. Na przewodniczącego wybrano jednogłośnie kol. Rydza, sekretarza Okręg., na zastępcę kol. Schtöhra, na sekretarza kol. Saplewego. Przewodniczący kol. Rydz zabrał głos i odczytał porządek dalszych obrad. Po obszernem sprawozdaniu prezesa, skarbnika i sekretarza, udzielono ustępującemu zarządowi absolutorjum, a po dziesięcio minutowej przerwie nastąpił nowy wybór Zarządu, w skład którego weszli:

Prezes po raz drugi kol. Zaderecki, zastępca kol. Malinowski, skarbnik kol. Kozłowski, zastępca kol. Prokopowicz, sekretarz kol. Sapliwy, zastępca kol. Jurków.

Komisja rewizyjna: kol. Hawrylak, kol. Tłubitowicz, kol. Czura z Krechowic.

Wydział: kol. Kochan, kol. Kocur, kol. Broszko z Rozniatowa, kol. Filipów, kol. Uhera Józef, kol. Lewicki z Synowodzka Wyżn.

Po wyborze zabrał głos ponownie kol. Rydz witając nowowybranych członków zarządu oraz omawiał doniosłość organizacyjnej pracy Związkowej i nawoływał do solidarności koleżeńskiej i poświęcenia się dla pracy organizacyjnej.

W wolnych wnioskach uchwalono następującą rezolucję z żądaniami: 1) Przeszeregowanie z 10 do 9 grupy. 2) Wypłacenie zaległego dodatku mieszkaniowego za rok 1928. 3) Podniesienie płacy dla pobierających dzienne wynagrodzenia, gdyż z dotychczasowych poborów wyżyć nie są w stanie. 4) Zniżkę biletów kolejowych dla rodzin pracowników pocztowych. 5) Rychłego przeprowadzenia pragmatyki służbowej. 6) Zniesienie renumeracji i obrócenia tych pieniędzy na zapomogi dla koniecznie potrzebujących. 7) Szycia umundurowania we większych urzędach pocztowych na miejscu. 8) Przyjmowania do służby pocztowej w pierwszym rzędzie dzieci pracowników pocztowych. 9) Wolnego wyboru lekarza. 10) Rychlejszego wypłacania zaliczek na pobory służbowe.

Podczas uchwalania rezolucji wywiązała się żywa dyskusja, w której zabierali głos: kol. Schtöhr, kol. Malinowski i inni,a na zakończenie zabrał głos Pan Dyrektor, dając zebranym cenne informacje i wskazówki.

Po wysłuchaniu protokułu i sprawozdania z kasy zapomogowej, uchwalono skarbnikowi kol. Stachowi wotum zaufania i pozostawiono go na tem stanowisku nadal, uchwalając mu również renume-

rację w wysokości 30 zł., czego kol. Stachów nie przyjął i złożył tę kwotę na fundusz sztandarowy.

Następnie kol. Borkosz, skarbnik Okręgowy, wygłosił obszerny referat w sprawie kasy pogrzebowej zachęcając obecnych do masowego wpisywania się na członków tej kasy.

—o—

Komunikat.

Zarząd Główny podaje do wiadomości ogółu członków wykaz Zarządów Kół, które nie zastosowały się do okólnika Zarządu Głównego Nr. 7.

Barcin	Tuchola
Jarocin	Terespol
Kcynia	Więcbork
Kościan	Wejherowo
Krotoszyn	Katowice
Kępno	Królewska Huta
Nowy Tomyśl	Królewska Huta Koło mont.
Opalenica	Nowa Wieś
Ostrzeszów	Wodzisław
Poznań	Lwów I — II
Pniewy	Rzeszów
Skoki	Przemyśl
Szamotuły	Stryj
Wolsztyn	Sanok
Zbąszyń	Złoczów
Śrem	Stanisławów
Poznań K. M.	Brody
Poznań Telegraf	Sambor
Szubin	Równe
Bydgoszcz	Skarżysko
Bydgoszcz Koło monterów	Radom
Brodnica	Zamość
Chojnice	Chełm
Chełmża	Warszawa I — II
Czersk	Białystok
Grodzisk	Kalisz
Grudziądz Koło monterów	Włocławek
Golub	Płock
Gniew	Kraków
Jabłonowo	Częstochowa
Koronowo	Dębica
Kowalewo	Nowy Sącz
Kartuzy	Będzin
Nowe	Jasło
Puck	Wilno
Skórcz	Baranowicze
Smętowo	Stołpce
Toruń I — II	Grodno
Tczew	Warszawa - Radjo

—o—

Zaślubiny.

Dnia 6 maja r. b. odbył się ślub członka K. M. Gdynia, kol. Lejnowskiego Franciszka z p. Wandą Haftką w kościele parafjalnym w Lubichowie.

—o—

Dnia 8 września r. b. w parafji Białaczewskiej został zawarty związek małżeński między członkiem K .M. Łódź, kol. Kołbą Janem i p. Józefą Łyszczyńską.

—o—

Dnia 9 września r. b. odbył się ślub członka K. M. Terespol Pom., kol. Antoniego Wróblewskiego z p. Cecylją Michalską w kościele parafjalnym w Przysiersku.

—o—

Dnia 14 września r. b. w Łodzi w kościele Św. Józefa odbył się ślub członka K. M. Łódź, kol. Bednarka Andrzeja z p. Heleną Maciejewską.

—o—

W dniu 19 października r. b. w kościele parafjalnym w Stanisławowie odbył się ślub kol. Franciszka Józefika, członka naszego Związku, z panną Rozalją Mazurkiewiczówną.

Młodym parom na nowej drodze życia „Szczęść Boże"!

—o—

Z żałobnej karty.

Dnia 8 września r. b. zmarł w szpitalu w Warszawie kolega Walczak Roman, przeżywszy lat 29, członek K. M. Radom. Zwłoki zmarłego 10 września r. b. sprowadzone zostały na cmentarz do Radomia.

Kolega Walczak, rezerwista wojsk polskich, walczył przeciw bolszewikom na froncie pod Kijowem i pod Warszawą, za co odznaczony został Krzyżem Walecznych.

W zmarłym tracimy wzorowego i gorliwego pracownika.

Cześć Jego pamięci!

—o—

Podziękowanie.

Zarząd Koła Miejscowego w Radomiu wyraża serdeczne podziękowanie panu Dyrektorowi tutejszego urzędu, Moszyńskiemu, za starania, które p. Dyrektor podjął przy sprowadzeniu zwłok zmarłego kolegi, ś. p. Walczaka, z Warszawy do Radomia.

Zarząd K. M. Radom
Zw. Niższ. Pracown. P. T. i T.

Obwieszczenie.

Do Rejestru Spółdzielni R. S. IX. 1296 Sądu Okręgowego w Warszawie, dnia 26 września 1929 roku wciągnięto następujące zgłoszenie: „Kasa Spółdzielcza Pożyczkowo - Oszczędnościowo - Oszczędność - niższych Pracowników Poczty, Telegrafów i Telefonów z ograniczoną odpowiedzialnością w Warszawie". Siedziba Spółdzielni w Warszawie, Plac Napoleona 8. Członkowie odpowiadają za zobowią-

zania Spółdzielni zadeklarowanemi udziałami i prócz tego dalszą kwotą równającą się czterokrotnej wysokości każdego zadeklarowanego udziału, przedmiot przedsiębiorstwa stanowi: 1) udzielanie kredytów w formie dyskonta weksli, pożyczek skryptowych, oraz rachunków bieżących i pożyczek zabezpieczonych bądź hipotecznie, bądź przez poręczenie, bądź zastawem papierów wartościowych, wymienionych w punkcie 4 niniejszego paragrafu; 2) redyskonto weksli; 3) przyjmowanie wkładów pieniężnych z prawem wydawania dowodów wkładowych imiennych, jednak bez prawa wydawania takich dowodów płatnych okazicielowi; 4) kupno i sprzedaż na rachunek własny, oraz na rachunek osób trzecich papierów procentowych, państwowych i samorządowych, listów zastawnych, akcyj central gospodarczych i przedsiębiorstw organizowanych przez Spółdzielnie i ich Związki, lub Centrale gospodarcze, oraz akcyj Banku Polskiego; 5) przyjmowanie subskrypcyj na pożyczki państwowe i komunalne, oraz na akcje przedsiębiorstw, o których mowa w punkcie 4 niniejszego paragrafu; 6) zastępstwo czynności na rzecz Banku Polskiego i Banków Państwowych; 7) przyjmowanie do depozytu papierów wartościowych i innych walorów oraz wynajmowanie kasetek zabezpieczonych. Następujące czynności może spółdzielnia wykonywać tylko dla swych członków, wydawanie przekazów, czeków, akredytyw, dokonywanie wypłat i wpłat w granicach Państwa, odbiór wpłat na rachunek osób trzecich oraz inkaso weksli i dokumentów. Wysokość udziału 50.— złotych płatnych jednorazowo przy przystąpieniu lub w pięciu ratach miesięcznych po 10.— złotych każda. Pierwszą ratę winien członek wpłacić przy przystąpieniu. Do Zarządu wybrani zostali: Franciszek Szymański z Wołomina, pow. Radzymińskiego, Kościelna 24, Marjan Jasiński, Żórawia 6 i Michał Drozdek - Dombek, Elektoralna 15, dwaj ostatni z Warszawy. Zastępcy: Feliks Czarnecki i Józef Kamiński, obaj nieobecni. b) Pismo przeznaczone do ogłoszeń „Nasza Poczta". d) Zarząd składa się z 3 członków. Oświadczenia woli w imieniu Spółdzielni składają i za Spółdzielnię pod stemplem firmy podpisują dwaj członkowie Zarządu. e) Oznaczenie najwyższej sumy zobowiązań, jakie Spółdzielnia może zaciągać należy do kompetencji Walnego Zgromadzenia. f) W skład Zarządu wchodzi 2-ch zastępców. Warszawa, dnia 27 września 1929 roku. Sąd Okręgowy, Wydział IV.

Wydawca: Zw. Niższych Prac. Poczt, Telegraf. i Tel. Redaktor odpow.: Stanisław Kiszka. Warszawa.

Druk. „ANTIQUA” St. Szuic i S-ka, Warszawa, Kacza 7, tel. 504-91.